

Kindla, Jak skała

Różnice mogą łączyć a nie ciąć
I zacząć zamiast kończyć dzień czy noc
Ja cię ochronię, otwieram dłonie
Jak parasol w deszcz
Ja ciebie czuję, uratuje

Choćby nie wiem co los od nas chciał
Jak skała będę trwał
Choćby nie wiem kto rozdzielić miał
Jak skała będę trwał
Choćby nie wiem co

Gdy trochę jedna zmienia się na dwie
To tylko po to by połączyć je

Ty mnie ocalisz, doskonalisz
żeby poczuć zdrów
Ciekawość tego co jest dalej

Choćby nie wiem co los od nas chciał
Jak skała będę trwał
Choćby nie wiem kto rozdzielić miał
Jak skała będę trwał

Niezłomni i pewni
Tylko razem utrzymamy pion
Bez granic potrzebni tym niespełnionym snom
Esencją tajemnic co spajają opuszczony dom

Choćby nie wiem co los od nas chciał
Jak skała będę trwał
Choćby nie wiem kto rozdzielić miał
Jak skała będę trwał
Choćby nie wiem co